

Toruń, 24.09.19

Dr hab. Katarzyna Adaszewska
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Recenzja w przewodzie o nadanie stopnia doktora habilitowanego dla Dr Aleksandry Sojak-Borodo w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne, wszczętym 4 kwietnia 2019 roku przez Radę Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dane recenzji

Celem recenzji jest ocena dorobku artystycznego, dydaktycznego, organizacyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem dzieła habilitacyjnego, w skład którego wchodzi prace zatytułowane " NaCl", " Jak?", "Na zapas", "Palec boży", zebrane pod wspólnym tytułem "Układy Elementarne", jako dzieła aspirującego do spełnienia wymogów określonych w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki*.

Zleceniodawca recenzji

Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (pismo z dnia 1 sierpnia 2019 roku informujące o wyznaczeniu mnie na recenzentkę przez CK w komisji habilitacyjnej do oceny osiągnięć Pani Aleksandry Sojak-Borodo).

Przedstawione dokumenty zostały przygotowane zgodnie z wymaganiami określonymi w Ustawie i umożliwiają ocenę Habilitantki. Do zlecenia została dołączona następująca dokumentacja w formie papierowej i elektronicznej:

1. Wniosek habilitacyjny.
2. Kopia dyplomu doktora sztuki.
3. Autoreferat w języku polskim i w języku angielskim.
4. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego. Prezentacja dorobku stanowiącego osiągnięcie artystyczne "Układy elementarne".
5. Dokumentacja postępowania habilitacyjnego. Prezentacja dorobku artystycznego, organizacyjnego i dydaktycznego.
7. Wykaz działalności artystycznej, dydaktycznej i organizacyjnej w języku polskim i angielskim.

Dane Habilitantki

Pani Aleksandra Sojak-Borodo jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym, zatrudnionym na stanowisku adiunkta w Zakładzie Rysunku Instytutu Artystycznego Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. W dniu 8.07.2005 roku obroniła dyplom magisterski i otrzymała tym samym stopień magistra sztuki w zakresie Grafiki w specjalności Rysunku na Wydziale Sztuk

Pięknych UMK w Toruniu. Uchwałą Rady Naukowej Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w dniu 25.01.2011 roku uzyskała stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Jej rozprawa doktorska nosiła tytuł: „Przestrzenie bieli”. Promotorem w przewodzie doktorskim był Pan prof. Bogdan Chmielewski, recenzentami Pan prof. Wiesław Smużny i Pan prof. Przemysław Pintał. Od 1.10.2010 roku do 31.03.2011 roku była zatrudniona na stanowisku asystenta w Zakładzie Edukacji Artystycznej Instytutu Artystycznego UMK w zakresie ½ etatu, od 1.04.2011 roku do 31.01.2013 roku jako asystent w Zakładzie Rysunku Instytutu Artystycznego UMK w zakresie pełnego etatu. Od 1.02.2013 roku do dziś pracuje na stanowisku adiunkta w Zakładzie Rysunku Instytutu Artystycznego UMK w zakresie pełnego etatu.

Dorobek artystyczny, działalność dydaktyczna i organizacyjna.

Pani Aleksandra Sojak-Borodo po uzyskaniu stopnia doktora sztuki zrealizowała siedem wystaw indywidualnych, zaznaczyła swój udział w ponad dwudziestu wystawach zbiorowych. Wśród wystąpień indywidualnych znalazły się następujące wystawy:

- 2012 - „NaCl”, Galeria nad Wisłą, Toruń
- 2013 - „Pozdrowienia z Torunia”, Krzywa Wieża, Toruń
 - „Jak?” wystawa indywidualna, Galeria Autorska, Bydgoszcz
- 2014 - „Rubinkowo” (z Katarzyną Skrobałą i jajego), Galeria Sztuki Wozownia, Toruń
- 2017 - Performance „Palec boży”, Galeria Sztuki Wozownia, Toruń
- 2018 - „Cudowne lata”, Galeria Młoda, Toruń
 - „M3” (z Katarzyną Skrobałą i jajego), Galeria R+, Festiwal InSpiracje, Szczecin
- 2019 - (wystawy indywidualne zaplanowane na jesień) -
 - Galeria Miejska BWA w Bydgoszczy (otwarcie 23 października)
 - Galeria Sztuki Wozownia, Toruń (otwarcie 22 listopada)

Wśród wystaw zbiorowych znalazły się prezentacje zagraniczne, między innymi w Dreźnie (przełom lat 2016/2017); wystawa pt. „Niemcy nie przyszli” w Kunsthau; nadto w Mińsku i w Białoruskim Brześciu wystawa „In terra” z roku 2017 oraz na Ukrainie wystawa z roku 2018 pt. „Migracje”. W roku 2017 w Charkowie odbyła się wystawa „LOOK EAST”, młodych dydaktyków związanych z Wydziałem Sztuk Pięknych, w przypadku której przyjęła funkcję kuratorki. Kilka projektów, w których udział składa się na dorobek artystyczny Habilitantki, zostało zrealizowanych w ramach ogólnopolskich wydarzeń artystycznych. Do nich należy udział w „Festiwalu Nowe Ciepło” w Nowym Mieście Lubawskim, w Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Wizualnej InSPIRACJE w Szczecinie w roku 2018, czy też w imprezach artystycznych takich, jak 10, 13 i 15 Przegląd Sztuki Survival we Wrocławiu. Do ważnych wystąpień należy wystawa w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu pt. "Niemcy nie przyszli" z przełomu lat 2014/15 oraz wystawa "Znikając" w galerii Trafostacja w Szczecinie w roku 2019. Jedną z ostatnich jest wystawa pt. "Ewa Partum – moja galeria jest ideą", w Galerii Studio, z czerwca w 2019 roku, w której Aleksandra Sojak-Borodo prezentuje realizację "Palec boży", wyłonioną w ramach otwartego konkursu na pracę wideo, dotyczącego przekraczania granic. Do istotnych praktyk artystycznych należą prace rozwijane w ciągu kilku lat w formie cykli, w tej grupie znajdują się na przykład prace pt. "Do składania", czy cykle: " Blok dzienny", " Blok Nocny", jak również serie pocztówek. Twórczość dr Aleksandry Sojak-Borodo realizuje się poprzez różnorodne formuły ekspresji artystycznej. Jednak swoje rudymenarne doświadczenie twórcze Habilitantka upatruje w rysunku, który jest dla niej, jak pisze: "(...) początkiem wszelkich działań twórczych". Szczególnie bliski jest jej rysunek intermedialny, "(...) który - jak wskazuje w innym miejscu - poszerza rysunkowe granice, wychodząc w przestrzeń i łącząc rysunek z innymi technikami (...)". Prace Habilitantki przybierają często

postać zapisu filmowego, grafiki cyfrowej, instalacji, environment, obiektów, działań in situ, performance. Treści zawarte w pracach najczęściej przyjmują formę znikomych, elementarnych działań, gestów wyrażający się w zaznaczeniu czegoś, w konstruowaniu prostych, bezpośrednich sytuacji, stawiających widza "wobec lub w" konstruowanej przestrzeni, liczy się przede wszystkim pewien rodzaj prostoty i subtelność w artykułowaniu znaczeń. Do dokumentacji fotograficznej przedstawionych prac dołączony jest opis realizowanego projektu - w krótkiej, lapidarnej formule językowej. Habilitantka ujmuje istotę podejmowanego tematu. Imponującą składową dokumentacji dorobku Habilitantki stanowią osiągnięcia w zakresie popularyzowania sztuki i w zakresie działalności organizacyjnej. Wśród nich odnaleźć można funkcję kuratorki ośmiu edycji Ogólnopolskiej / Międzynarodowej Wystawy Rysunku Studenckiego RYSOWAĆ, w latach 2008-2018. W ciągu dziesięcioletniej edycji tych wystaw swoje prace zaprezentowało na nich ponad 700 artystów z 50 uczelni artystycznych i z 20 krajów świata. Nagrody i wyróżnienia w ramach tego projektu otrzymało ponad 100 artystów. Impreza w ciągu tego czasu objęła swoim zasięgiem różne miejsca wystawiennicze w Toruniu i poza Toruniem, w Polsce i poza granicami kraju. Wystawa na przestrzeni lat rozwinęła i wzbogaciła swoją ideę wystawienniczą o różnorodne formy popularyzujące sztukę: warsztaty, wykłady. Habilitantka otrzymała dwukrotnie Nagrodę Zespołową Rektora UMK (w 2012 roku i w 2017 roku) za osiągnięcia organizacyjne. Wśród działalności popularyzatorskiej znalazło się również 18 spotkań warsztatowych z dziećmi i młodzieżą. Dołączona dokumentacja fotograficzna w tym zakresie, wskazuje na obfity materiał badawczy, poruszający bliski Autorce obszar działań w sferze publicznej i interesujący ją aspekt sztuki jako aktywnego czynnika w życiu społecznym. Warto dodać, że warsztaty, które prowadzi Habilitantka stanowią istotny element współtworzenia własnej strategii artystycznej. Pani dr Aleksandra Sojak-Borodo intensywnie uczestniczy w pracy na rzecz Uczelni, Wydziału Sztuk Pięknych, Zakładu Rysunku, biorąc udział przede wszystkim w przedsięwzięciach promocyjnych i organizacyjnych. Między innymi jest członkiem Rady Programowej Kierunku Sztuka Mediów i Edukacji Wizualnej. Jako członek tej Rady uczestniczyła w pracach zmierzających do przekształcania kierunku Edukacji Artystycznej w obecnie funkcjonujący kierunek, wyżej wymieniony z nazwy. Ponadto pełni funkcję opiekuna koła naukowego „Przędzalnia”, działającego przy Zakładzie Rysunku, inicjując i wspomagając aktywność studentów. Do dorobku dydaktycznego zaliczyć należy prowadzenie zajęć dla studentów różnych kierunków: Sztuki Mediów i Edukacji Wizualnej, Edukacji Artystycznej, Grafiki i Rzeźby. Obowiązkiem dydaktycznym Habilitantki jest również organizacja i prowadzenie plenerów studenckich. W dokumentacji habilitacyjnej zaznaczyła swoją aktywność jako recenzentka 7 dyplomów magisterskich i 4 dyplomów licencjackich. Wykaz prowadzonych zajęć, jak również dokumentacja fotograficzna z ćwiczeń i spotkań warsztatowych wskazuje na duże doświadczenie pedagogiczne. Brakuje mi jednak w opisie dorobku dydaktycznego komentarza do zaprezentowanej dokumentacji, może zwięzłej formuły podejmowanych zadań ze studentami. Dostrzegam ten brak przede wszystkim z pozycji pedagoga, który bacznie i z nieukrywaną ciekawością przygląda się warsztatowi pedagogicznemu innych artystów. Nadto zwracam uwagę na ten niedostatek również z tego powodu, że praca pedagogiczna Habilitantki stanowi część Jej twórczej aktywności i jako taka dopełnia obraz artysty.

Analiza i ocena dzieła habilitacyjnego

W recenzji prac dr Aleksandry Sojak-Borodo, wskazanych jako dzieła habilitacyjne przyjąłm zasadę ustosunkowania się najpierw do samych dzieł przedstawionych w formie dokumentacji fotograficznej, a dopiero w drugiej kolejności Autoreferatu artystki. Takie podejście do dzieł sztuki, to jest rezygnujące

z wypowiedzi ze strony ich twórcy, wydało się najbardziej uczciwie i bezstronne. Kategoria uczciwości jest natomiast - widać to już w pierwszym kontakcie z realizacjami dr Aleksandry Sojak-Borodo - istotną, a być może nawet podstawową jakością Jej twórczości. Ważnym odniesieniem dla zrozumienia poszukiwań artystycznych dr Aleksandry Sojak-Borodo było zapoznanie się z rozprawą doktorską pt. "Przestrzeń Bieli". Analiza prac Habilitantki, jak sądzę, nie może dokonać się w oderwaniu od wcześniejszej jej twórczości, będącej efektem działań artystycznych zrealizowanych jeszcze przed obroną doktoratu i refleksji, którą sama artystka na temat swojej twórczości przeprowadziła. Interpretacja dzieła sztuki bowiem powinna być wolna od wszelkich podpowiedzi, ale nie może być pozbawiona kontekstu, czy czegoś w rodzaju punktu wyjścia. Nadto pozwalam sobie na łączenie ze sobą różnych elementów twórczości Pani Aleksandry Sojak-Borodo, pomimo przyjętych przez Habilitantkę podziałów i porządków, wynikających z potrzeby czytelnego przedstawienia materiałów do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego. Działam w ten sposób poniekąd wbrew samej Artystce, a przynajmniej wbrew przyjętej przez Nią systematyce, a to dlatego, że twórczość Habilitantki jawi mi się jako zwarta i całościowa strategia, odnajdująca sens artystyczny w każdym elemencie działalności Autorki na polu sztuki.

Zapoznając się z twórczością Aleksandry Sojak-Borodo, podsumowaną dla potrzeb doktoratu obronionego w roku 2011, można zauważyć podstawową motywację w Jej twórczości. Artystką kieruje codzienne doświadczenie świata, w którym nie sposób odnaleźć jego *"ponadmateriwnego wymiaru"* (jak to ujmuje w rozprawie doktorskiej).

Artystka wydaje się tą wyjąłowaną codziennością zmęczona. Podjęła zatem próbę odnalezienia jej drugiego dna, wstąpienia na terytorium, na którym nadal, jak pisze w rozprawie doktorskiej: *"można być marzycielem"*... I odniosła fiasko.

Jej doświadczenie dobrze oddaje instalacja pt. "NIC", zrealizowana w ramach pracy doktorskiej.

"Wchodzenie w codzienność" odbywa się wzdłuż linii nakreślonej w instalacji stanowiącej pracę doktorską. Były nią trzy niewielkie, prostokątne, różnej wielkości pomieszczenia, ustawione w amfiladzie. Zaproszony na wystawę widz przechodzi najpierw przez strefę intensywnego światła pierwszego pomieszczenia, następnie wkracza w półmrok w kolejnym z nich, po czym dostaje się do ostatniego pomieszczenia, które stanowi *przestrzeń bieli*, aby dowiedzieć się, że *niczego tam nie ma* (o czym zresztą, informuje go zaledwie dostrzegalny napis na ścianie). Nie może dziwić, że rozczarowująca codzienność budzi strategię ucieczki. Dlatego artystka poszukuje schronienia, rzecz jasna w Świecie Sztuki, bo to świat jawiący się jako własnym, gdyż udział w nim jest przecież wynikiem własnego i nieskrępowanego wyboru. Wykorzystując przedmioty i zachowania "pożyczone" z codzienności, Artystka tworzy więc artefakty, które - co w tym kontekście najistotniejsze - są czytelne jedynie za pośrednictwem Artword'u. Z kostek czekolady układa op-artowskie przedstawienie, a z odruchu stawiania kropki generuje cykl grafik. Także ta ucieczka wydaje się jednak nieefektywna, problem pozostaje nierozwiązany. Chociaż intuicyjne, jak można przypuszczać, posłużenie się multiplikacją okaże się w dalszym toku twórczości Artystki dobrze dobranym środkiem ratunku.

Grupa realizacji zaprezentowana w ramach pracy habilitacyjnej pod wspólnym tytułem "Układy elementarne" jest, jak się wydaje, wynikiem artystycznego zmierzenia się z nieznośną powtarzalnością codzienności, w której lub za którą jak za kurtyną *"nic nie ma"*. Aleksandra Sojak-Borodo podjęła decyzję przetłumaczenia nużącej powtarzalności codziennego życia na język sztuki. Wręcz za oczywiste

należy uznać, że użyła dla osiągnięcia tego celu multiplikacji: torebeczki z solą, kilogramowe opakowania mąki, klepsydry i ruch palca po ekranie smartfona. Mimo że multiplikacja ma długą i wieloznaczną tradycję w historii sztuki XX wieku, musiała się wydawać Artystce niewystarczającą formułą translacji monotonii dnia powszedniego na język sztuki. Dlatego Artystka do strategii multiplikacji dodała element, który w przypadku każdej z zaprezentowanych prac wzbudza w widzu niepokój. Praca pt. "NaCl", choć jej tytuł właśnie powinien uspakajać przekonując, że użyta w pracy biała substancja to sól, wzbudza jednak uzasadniony niepokój. Artystka dla wzmocnienia niejednoznaczności, białą substancję umieściła w opakowaniu zmultiplikowanych torebek przypominających drilerki. Nawet nazwanie małej torebeczki jej handlową nazwą - torebka strunowa - niewiele tu zmienia. Dilerka pozostaje dilerką. Przywołując ciemną stronę miasta, budzi uzasadniony niepokój. W realizacji "Jak?" powielone zostały klepsydry z datami narodzin i śmierci osób ważnych dla Artystki. Funeralny wymiar pracy wbrew pozorom nie jest jej elementem najbardziej niepokojącym. Artystka zgromadziła blisko dwa tysiące klepsydr. Każdy z nas myśląc o śmierci nie żywi nadziei, że zostanie zapamiętany przez świat. Jednakże ma prawie pewność, że nie zapomną go jego najbliżsi. Tymczasem Artystka pokazuje, iż dla niej (pojedynczego człowieka) ważnych jest obecnie prawie dwa tysiące osób, a liczba ta rośnie wraz z upływem czasu. Nie sposób uwierzyć, że Artystka jest w stanie pamiętać o każdym z tych zmarłych. Jakby w ramach rekompensaty za niemożność wspomnienia o każdym, obdarowuje zmarłych pewnym matematycznym wzorem: im krótsze życie, tym intensywniejsza szarość. Kondycja pamięci o zmarłych przedstawiona w pracy "Jak?" budzi głęboki niepokój - nie ma pewności, że choćby najbliżsi o nas nie zapomną. Również najbliżsi odczuwają ten sam niepokój, widząc go jak gdyby z drugiej strony. Wówczas wyraża się on w słowach wiersza Edwarda Stachury, które Habilitantka wybrała na motto pracy.

Niepokój towarzyszy również realizacji "Na zapas". Zmoltiplikowane przemysłowo i przeniesione do Świata Sztuki kilogramowe opakowania z mąką zostały poukrywane w nieprzeznaczonych do tego miejscach takich, jak skrzynia kanapy, czy wewnątrz mebliścianki. Opakowania te mogłyby odgrywać rolę ikon przemysłowego wzornictwa, jak to się działo na przykład w pracach Andy Warhola, lecz w przypadku instalacji Aleksandry Sojak-Borodo wskazały na rozmiar niepokoju przed nieznanym, który przyniesie jutrzejszy dzień.

Multiplikacji w pracach Artystki podlegają nie tylko przedmioty, ale również gesty. Aleksandra Sojak-Borodo przenosi do Świata Sztuki najczęstszy chyba gest codzienności: przesuwanie palcem po ekranie smartfona. W pracy "Palec boży" owemu zmultiplikowalnemu gestowi podlega jedna z najbardziej banalnych aplikacji - kalendarz. Na ekranie pojawiają się daty, w których, o ile będziemy jeszcze żyć, będziemy starzy i schorowani. Następnie daty przypadające z pewnością już po naszej śmierci. Aż wreszcie daty, w których nie będzie się pamiętało nie tylko o nas osobiście, ale w ogóle naszej epoki. Łatwość z jaką mija czas pod działaniem banalnego gestu budzi ciekawość, ale i niepokój.

Podsumowując, **pierwszym** wartym odnotowania **walorem** realizacji przedstawionych przez Aleksandrę Sojak-Borodo jako praca habilitacyjna jest zestawienie znanej już w sztuce multiplikacji z dojmującym niepokojem. Zestawienie to powoduje, że poprzez prace Artystki doświadcza się tętniącego rytmu życia, które jest powtarzalne jak falujące morze, ale i niepokojące swoim brakiem zapośredniczenia i ostatecznego celu.

Przypomnieć należy, że niepokojąca i witalizująca multiplikacja jest translacją nieznośnej powtarzalności (monotonii) codzienności na język sztuki. Można by zatem przyjąć, że rytmiczność, trwoga i żywiołowość są cechami codzienności (powszedniości). Wydaje się to jednak wniosek

nietrafiony. Aktualne pozostaje doświadczenie Artystki, że *"niczego tu nie ma"*, w rytmicznie wpływającym życiu brak nawet lęku i witalności.

Aleksandra Sojak-Borodo wpisuje w codzienność ów niepokojący nurt życia, nadinterpretuje dzień powszedni, nadając mu właściwości, których nie posiada. To **drugi** z kolei **walor** realizacji stanowiących pracę habilitacyjną. Habilitantka w ten sposób przeprowadza w swojej twórczości to, co zwykle się nazywa "zwrotem performatywnym". Nie opisuje rzeczywistości (bo w niej nic nie ma), lecz tworzy inną rzeczywistość w miejsce tej pierwszej - pustej, lecz mimo to bardzo mocno obecnej. Proponuje widzowi "nadpisanie" codzienności niepokojącym rytmem życia.

Nadaje przy tym autentyczności owemu "nadpisanemu" niepokojowi poprzez jego zindywidualizowanie dla każdej z omawianych prac odrębnie.

Praca pt. "NaCl" uruchamia uczucie zaniepokojenia i niepewności, jakiego doświadczamy w kontakcie z chemiczną substancją "rozdystrybuowaną" za pomocą małych torebeczek, kojarzących się z dilerką. Następnie poddaje to uczucie wzmożeniu skłaniając nas do tego, abyśmy zdali sobie sprawę, jak szybko potrafimy to dyskomfortowe doświadczenie oswoić i zintegrować. W instalacji "Jak?", walorowy w skali szarości, lakoniczny obraz oznaczenia na klepsydrach wieku osób zmarłych wzbudza w widzach podstawowy lęk egzystencjonalny, związany z ludzką śmiertelnością. Intensywność szarości zastępuje w efekcie spostrzeżenie wspólnej liczby lat (zmarłego i widza) walorowym odniesieniem do własnego wieku. Indywidualny niepokój pracy "Na zapas" wyraża się w zwykłym lęku (jeśli tego rodzaju lęk może być zwykły) o zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych w świecie zmiennych granic, ustrojów, a co najważniejsze fluktuujących - w krótkim czasie i dość radykalnie - wartości życiowych poszczególnego człowieka. Performance "Palec boży" przywołuje jeden z dwóch horrorów metafizycznych. Czas ludzkiego życia wobec ogromu czasu, który dostępny jest na banalnej smartfonowej aplikacji kalendarza, wydaje się nie mieć żadnej własnej jakości, lecz zdaje się stanowić jedynie znikomą część całości, której nie sposób oszacować.

Wśród realizacji rozwijających się w cykl są prace przedstawiające blokowisko Rubinkowo oraz niektóre budynki Torunia. Uwagę zwraca instalacja przedstawiająca taśmę na kołowrocie z nadrukiem lica bloków. Kołowrót mogą poruszać goście galerii. Znowu mamy do czynienia z multiplikacją geometrycznych kształtów okien i drzwi. Z multiplikacją budzącą niepokój, bo budynki mieszkalne, pełne sekretów kuchennych i tajemnic alkowy, zostały sprowadzone do geometrycznych sekwencji. "Nadpisanie" powtarzalności geometrycznych kształtów fasad budynków mieszkalnych niepokojem dokonuje się także w przypadku tej pracy poprzez zindywidualizowanie owej trwogi adekwatne do tematu instalacji. Przytulność mieszkań zostaje sprowadzona do wypłaszczonej i zmultiplikowanych kształtów geometrycznych. "Nadpisanie" monotonii niepokojem dokonuje się w pracy artystki z powodzeniem, ponieważ niepokój ów przybrał postać wiarygodną z perspektywy tematu, który został podjęty w instalacji. Praca ta jest elementem o wiele większej całości. Składają się na tę holistyczną całość inne realizacje artystyczne, ale także działania edukacyjne oraz integrujące społeczność lokalne. Na podstawie prac o Rubinkowie można zrozumieć, że działanie Artystki ma kształt etosu. "Zwrot performatywny" dokonujący się w pracach Habilitantki poprzez wzbudzenie życia pełnego niepokojem w tym co nudne, bo powtarzalne, jawi się jako obowiązek etyczny dla Niej jako twórcy. Dlatego Artystka nie poprzestała na stworzeniu cyklu prac o Rubinkowie, lecz podjęła aktywność społeczną i wychowawczą. W kontekście omawianych prac i aktywności Habilitantki daje się odczytać **trzeci walor** realizacji przedstawianych jako praca habilitacyjna. Jest nim wyraźnie

zadeklarowany i w miarę możliwości realizowany etos artysty, który temu, *w czym nic nie ma* nadaje treść. Treść przy tym z jednej strony pełną witalizującego rytmu (multiplikacja), a z drugiej budzącą niedający się zlekceważyć (bo wiarygodny poprzez swoje zindywidualizowanie) niepokój. Można tym samym skonkludować strategię artystyczną Habilitantki poprzez triadę: witalizacja, niepokój, etos.

2. Analiza Autoreferatu

Wnioski i oceny sformułowane przy interpretacji realizacji stanowiących prace habilitacyjną warto skonfrontować z treścią przedstawionego przez Artystkę Autoreferatu. Na początku Jej tekstu Autorka stawia pytania fundamentalne, czym jest rysunek i kim jest artysta?

Artysta według Aleksandry Sojak-Borodo to człowiek uważny na świat, lecz nie we wszystkich jego wymiarach, ale w zakresie tego tylko, co w tym świecie elementarne. Takie nakreślenie postaci artysty zawiera te wszystkie właściwości, dzięki którym mogły powstać dzieła składające się na zestaw prac pt. "Układy elementarne". Artysta ma być uważny. Wiąże go więc pewne zobowiązanie moralne. Bycie artystą to etos. Artysta nie zwraca uwagi na to, co w świecie spektakularne, jego spojrzenie jest skierowane natomiast na sprawy elementarne. To istotne dopełnienie etosu, poprzez zobowiązanie do zatrzymywania wzroku na nieznośnej powtarzalności codzienności.

Rysunek zaś w narracji artystki to "najstarszy środek twórczej aktywności człowieka", "początek wszelkich działań twórczych". Rysunek to także, a może przede wszystkim gest szybki, prosty i nieodwracalny. Takim gestem (połączenia multiplikacji z niepokojem) Artystka banalność dnia powszedniego przekształca w pełne niepokoju życie. Zdolność zaplanowania i wykonania takiego gestu jest sednem etosu twórczego Aleksandry Sojak-Borodo, gdyż oddaje sens "zwrotu performatywnego", to jest przedsięwzięcia, które w samym centrum nieznośnie obecnej pustki lokuje tętniące niepokojem życie.

Aleksandra Sojak-Borodo przedstawiła nadto w Autoreferacie genezę każdej z czterech realizacji, zaprezentowanych jako dzieło habilitacyjne. Praca pt. "NaCl" powstała wskutek "spędzenia długich godzin" na wypełnianiu solą 1500 foliowych woreczków. Podobnie powstawał obraz "sweet art", także w tym przypadku Artystka poświęciła wiele godzin na układanie licznych, niewielkich kostek czekolady w dość spore op-artowskie przedstawienie. Taka praktyka mozolnego układania (przekładania) wywodzi się z tego samego źródła, co przywoływana w Autoreferacie kategoria uważności - z medytacji Zen. Nie ma więc żadnych wątpliwości, że praca pt. "NaCl" jest wynikiem szczerego, znojnego i bardzo osobistego doświadczenia Artystki. Praca pt. "Jak?" to zmaganie się z pamięcią Artystki, która musiała przypomnieć sobie ważne dla siebie osoby, po czym odszukać daty ich urodzin i śmierci, aby w następnej kolejności porozklejać klepsydry z tymi danymi w przeznaczonym dla tej pracy pomieszczeniu. Nie ma zatem wątpliwości, że w czasie realizacji tej instalacji Artystka doświadczała - jak pisze w Autoreferacie - "tego rodzaju samotności, który towarzyszy nam wtedy gdy odchodzi ktoś bliski". Instalacja pt. "Na zapas" to wynik empatycznego przyjęcia "wspomnień wojennych i stanu zagrożenia" dziadków Artystki. Jej krewni pochodzili z Wołynia. Zostali przesiedleni ze swojej ziemi rodzinnej i przez całe swoje dalsze życie starali się być przygotowani na nadejście kolejnej, ich własnej, małej apokalipsy. Podejmując się działania, które składa się na realizację pt. "Palec boży" Habilitantka - jak to relacjonuje w Autoreferacie - po każdym przesunięciu się strony kalendarza na ekranie smartfonu zadawała sobie pytanie: "czy to może być data mojej śmierci?, czy w tym roku będą żyły moje dzieci?, czy świat w ogóle będzie jeszcze istniał?".

Poznawszy osobistą etiologię realizacji Aleksandry Sojak-Borodo składających się na pracę habilitacyjną można zrozumieć, skąd bierze się świeżość i trafność jej konceptu, wyrażającego się w zobowiązaniu artysty do nadinterpretacji codziennej powtarzalności w kierunku frapującego niepokoju, witalizowanego niezatamowywaną płynnością życia. Tak trafny koncept nie mógł się wziąć z innego źródła, niż tylko ze szczerego, osobistego doświadczenia Artystki.

3. Konkluzja, dokonana w świetle zapisów ustawowych

Po zapoznaniu się z dokumentacją postępowania habilitacyjnego, mając przy tym na uwadze całokształt przedstawionego dorobku artystycznego, organizacyjnego, popularyzatorskiego, dydaktycznego oraz po przeanalizowaniu dzieła wskazanego jako dzieło habilitacyjne, zestawu prac pod wspólnym tytułem "Układy elementarne" wraz z Autoreferatem, zgodnie z wymogiem formalnym wynikającym z art.16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003r. *prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz zmianie niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2011 r. Nr 84, poz. 455, nr 112, poz 654) stwierdzam, że dr Aleksandra Sojak-Borodo spełnia wymagania ustawowe. W pełni popieram wniosek Pani dr Aleksandry Sojak-Borodo o nadanie jej stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk pięknych.

Pani dr Aleksandra Sojak-Borodo - w mojej ocenie - dokonała istotnego wkładu w rozwój dziedziny sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne wypracowując, a następnie konsekwentnie przeprowadzając własny i niepowtarzalny sposób artystycznego działania. Ta swoista metoda twórcza znalazła odzwierciedlenie zarówno w Jej pracy artystycznej, jak i dydaktycznej oraz popularyzatorskiej, co wskazuje na autentyczność postawy Artystki. Propozycja drogi twórczej przedstawiona przez Habilitantkę to w istocie przyjęcie przez Nią jako artystkę etosu, który wyraża się w "nadinterpretacji" banalności dnia powszedniego w kierunku pełnego niepokoju tętentu życia.

KATARZYNA ADASZEWSKA